

Zbigniew Marciniak

Państwowa Komisja Akredytacyjna

## **Kształcenie na odległość – wyzwania i szanse**

*Nowe technologie zmieniają świat. W szkołach wyższych pojawia się coraz więcej inicjatyw i pomysłów wykorzystania tych technologii w procesie kształcenia. Wiele z tych inicjatyw może przynieść dramatyczne zmiany w sposobach studiowania. Pojawia się pytanie: jak te zmiany wpłyną na jakość kształcenia?*

Odpowiedzi na to pytanie poszukuje cały świat. Szczególnie zainteresowane jej znalezieniem są instytucje akredytacyjne, powołane do badania i formułowania ocen jakości kształcenia. W Europie trwa intensywne debata na ten temat. Na przykład, na ostatnim spotkaniu European Consortium for Accreditation w Brugii rozważano, czy wprowadzenie nowych technologii spowoduje, że stanie się niezbędna zasadnicza rewizja kryteriów oceny jakości kształcenia. Po długiej i ciekawej dyskusji przeważał pogląd, że należy raczej zadbać o to, by kryteria były uniwersalne, tj. w gruncie rzeczy takie same dla wszystkich form kształcenia.

Nowe technologie pozwalają w szczególności na prowadzenie kształcenia na odległość. Ta forma kształcenia spotyka się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony wielu potencjalnych studentów, gdyż oferuje bardziej elastyczny dostęp do wyższego wykształcenia tym, dla których podjęcie studiów w klasycznych formach jest trudne lub niemożliwe. Z drugiej strony, kształcenie na odległość znajduje także entuzjastów wśród pracowników szkół wyższych, którzy widzą w tej formie kształcenia sposób na pozyskanie dużej liczby nowych słuchaczy. Można więc oczekiwać, że w polskich uczelniach coraz częściej będą się pojawiać studia, wykorzystujące kształcenie na odległość. Z pewnością będzie to, jak każda nowość, w dużej mierze proces spontaniczny. Najwyższa zatem pora, by wypracować reguły, których przestrzeganie zagwarantuje na tak prowadzonych studiach jakość kształcenia nie gorszą od jakości studiów prowadzonych w tradycyjny sposób.

Poniżej przedstawię kilka refleksji, które moim zdaniem warto uwzględnić w procesie poszukiwania wspomnianych wyżej reguł.

Niewątpliwą zaletą kształcenia na odległość jest jego elastyczność czasowa. Zajęcia są zwykle przygotowane w taki sposób, by student mógł z nich skorzystać w wygodnym dla siebie przedziale czasu. Dodatkową zaletą jest możliwość wielokrotnego odtwarzania przez studenta zajęć zarejestrowanych w formie elektronicznej.

Przygotowanie takich materiałów o dobrej jakości wymaga znacznego wysiłku. Przygotowanie cyklu wykładów staje się złożonym i kosztownym przedsięwzięciem realizowanym przez wykładowcę wspartego przez zespół wyspecjalizowanych fachowców: programistów, animatorów, grafików komputerowych itp. (wariant „gadającej głowy”, jako nieprofesjonalny, pomijamy.) Zostawiając na boku kwestię jakości technicznej (animacje się zawsze otwierają, klipy wideo – uruchamiają, programy się nie zawieszają, współkorzystanie przez wiele osób nie spowalnia istotnie systemu itp.), już sam scenariusz staje się jednym z elementów kluczowych dla jakości kształcenia. Na zajęciach audytoryjnych, wykładowca może łatwo skorygować pomyłkę w notatkach; na zajęciach zaprogramowanych – miejsca na pomyłkę po prostu nie ma.

Kodowanie wykładu w formie elektronicznej ma jeszcze jedną cechę: przekaz nawet stosunkowo niezłożonych treści w formach swoistych dla tego typu mediów wymaga wygenerowania znacznej porcji materiałów: kodu oraz ikonografii. Konieczność ta wynika też z braku bezpośredniego kontaktu wykładowcy ze słuchaczem, a zatem i brakiem możliwości przyspieszenia tempa zajęć i pominięcia przez wykładowcę pewnych fragmentów. Decyzje o dokonywaniu przeskoków są scedowane na studenta; wykładowca musi przygotować tok wykładu dla studenta najwolniejszego. Powyższe okoliczności mogą skłaniać wykładowców do ograniczania scenariuszy zajęć do najbardziej podstawowych aspektów, z pominięciem kwestii bardziej zawikłanych.

Wysoka pracochłonność procesu produkcji materiałów do nauczania na odległość może też być czynnikiem hamującym bieżące i stałe modyfikowanie zawartości wykładów. Tymczasem elastyczne modyfikowanie form i treści kształcenia jest jednym z podstawowych sposobów poprawiania jakości zajęć. W procesie wykładania audytoryjnego, wykładowca ma natychmiastową informację zwrotną na temat zrozumiałości swoich wywodów i doboru materiału. W praktyce wykładania zdarzają się dość gruntowne zmiany stosowanych metod dydaktycznych, nieraz nawet z tygodnia na tydzień. Materiały do kształcenia na odległość nie dają takich możliwości, więc solidność ich konstrukcji musi w jakimś sensie to rekompensować.

Ogromnym wyzwaniem dla kształcenia na odległość jest zagwarantowanie interaktywności procesu zdobywania wiedzy. Badania pokazują, że tylko niewielki odsetek

populacji studentów jest w stanie całkowicie samodzielnie, tj. bez aktywnej pomocy drugiej osoby, opanować nowe obszary wiedzy. Stąd klasyczna forma kształcenia nie ogranicza się do wykładów i pracy własnej, ale oferuje także w dużym wymiarze ćwiczenia i zajęcia seminaryjne. Tymczasem w kształceniu na odległość zwykle zakłada się, że znaczne partie materiału student przyswoi samodzielnie, wsparty – często bardzo urozmaiconymi – materiałami dydaktycznymi, dostarczonymi mu w formie elektronicznej. Nowoczesna technologia dostarcza wielu możliwości w zakresie aktywnej komunikacji. Twórcze i efektywne ich wykorzystanie jest możliwe. Student uczący się zdalnie może potencjalnie kontaktować się w sprawie uzyskania pomocy bądź z nauczycielem akademickim, bądź też po prostu z... maszyną. Możliwość bezstresowego ćwiczenia rutyn za pomocą odpowiednich programów komputerowych jest coraz szerzej stosowana także na studiach stacjonarnych.

Zdalny kontakt z nauczycielem można uzyskać za pomocą poczty elektronicznej, czatu, a nawet internetowego połączenia za pomocą dźwięku i obrazu. Forma mailowa ma w naszych warunkach pewną dodatkową przewagę. Otóż na naszych uczelniach obserwujemy niechęć studentów do korzystania z konsultacji. Myślę, że źródło tej niechęci leży we wczesnoszkolnych doświadczeniach naszej młodzieży, gdzie króluje zasada „jak nie jesteś pewny, to się nie wychylaj!”. Niezależnie od trafności tej diagnozy, bardzo wstrzeźliwe – w porównaniu z innymi krajami – korzystanie przez naszych studentów z konsultacji jest faktem. Tymczasem media elektroniczne mogą być czynnikiem przełamującym barierę tej niechęci, także przez możliwość (choćby częściowo) anonimowego kontaktu.

Warto jeszcze raz podkreślić: budowanie jak największej liczby sytuacji interakcji studenta z osobami uczącymi, niezależnie od formy „spotkania”, jest kwestią kluczową dla zdobywania dobrego wykształcenia. Szczególnie ważne jest to w Polsce: jak pokazują badania Banku Światowego, polscy absolwenci studiów wyższych posiadają spory zasób wiedzy i przeważnie bardzo kiepskie umiejętności komunikacyjne. Należy o tym pamiętać, projektując dobry system kształcenia na odległość i zadbać o to, by nie zamknąć studenta w „wirtualnym kokonie”.

Aspekty kształcenia, na które zwracałem uwagę wyżej, odnosiły się do problemu efektywnego przeniesienia zajęć audytoryjnych na platformę cyfrową. Jednakże na wielu kierunkach studiów to zdecydowanie zbyt mało dla uzyskania dobrego wykształcenia.

Na wielu kierunkach, dla zdobycia gruntownego wykształcenia niezbędne są zajęcia laboratoryjne. Tu nowe technologie informacyjne także oferują wiele możliwości. Mogą one jednak czasem prowadzić na manowce. Zdarza się bowiem tu i ówdzie, że powodowane złe rozumianym pędem do nowoczesności władze wydziału zastępują autentyczne laboratoria

fizyczne, chemiczne itp. laboratoriami wirtualnymi, gdzie na ekranach komputerów symuluje się przebieg doświadczeń. Jest to graficznie doskonale – jak żywe – ale pozbawia studenta bezpośredniego kontaktu z probówką, kolbą czy palnikiem.

Na wielu kierunkach studiów wymagane są pewne umiejętności, które trzeba wyćwiczyć, np. wykonywanie zabiegu sztucznego oddychania na studiach pielęgnarskich, czy pomiary geodezyjne na kierunku geologia. Symulacje komputerowe mogą znakomicie zilustrować teorię tych czynności, ale ich samych (póki co!) zastąpić nie potrafią. Dlatego dla dobrej jakości kształcenia, niezbędne jest zidentyfikowanie tych treści i umiejętności, których zdobycie wymaga ćwiczeń pod bezpośrednią opieką instruktora, a następnie włączenie odpowiedniej liczby godzin takich ćwiczeń do zakresu zajęć przeprowadzanych bezpośrednio ze studentem – nawet wtedy, gdy zajęcia audytoryjne oferujemy mu w wersji zdalnej. Piszę o tej, zdawałoby się oczywistej sprawie dlatego, że obie strony, bezpośrednio zaangażowane w proces kształcenia, mogą przejawiać tendencję do minimalizowania problemu: studenci, bo trzeba gdzieś dojechać i instytucje uczące – bo takie zajęcia więcej kosztują.

Jest jeszcze problem biblioteki. Student przechodzący solidne studia w trybie stacjonarnym spędza wiele godzin na szperaniu w fachowo wyposażonej uczelnianej bibliotece. Czy można to czymś zastąpić? Narzucająca się odpowiedź – internet – po namyśle budzi pewne wątpliwości. Powszechnie wiadomo, że w światowej sieci krąży obok rzetelnej wiedzy mnóstwo śmieci. Proste odesłanie studentów do zasobów internetowych jest niewystarczające. Wydaje się, że do obowiązków uczelni, podejmującej się kształcenia na odległość powinno należeć wybudowanie wirtualnej biblioteki, swoimi zasobami daleko wykraczającej poza notatki i materiały ćwiczeniowe do oferowanych zajęć i gromadzącej zweryfikowane co do jakości i aktualności bogate materiały pomocnicze. Skoro uważamy, że dla dobrej jakości studiów stacjonarnych należy utrzymywać biblioteki zaopatrzone w dziesiątki tysięcy tomów, to zapewnienie porównywalnych zasobów studentom „zdalnym” jest wymaganiem jak najbardziej na miejscu.

Jak wynika z powyższych uwag, wprowadzenie kształcenia na odległość nie jest sprawą ani prostą, ani tanią. Potrzeba na to sporych nakładów pracy i środków. Zapewnienie dobrej jakości kształcenia wymaga zarówno ciągłego śledzenia procesu kształcenia, jak też równoległego do procesu dydaktycznego ciągłego procesu modyfikacji i doskonalenia narzędzi dydaktycznych „na jutro”. W tej sytuacji, istnienie wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia w uczelni staje się oczywistą koniecznością. Wydaje się niezbędne zbudowanie takiego systemu i jego przetestowanie, zanim podejmie się próbę kształcenia na odległość.

**Abstract**

*New technologies influence and change the world. Institutions of higher education undertake more and more initiatives and ideas which include implementing technologies in the process of education. Many of those initiatives can cause drastic changes in a way of studying. The article discusses an issue of how those changes influence the quality of learning.*

**Nota o Autorze**

Autor jest przewodniczącym Państwowej Komisji Akredytacyjnej, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pracuje na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki.